



ZE ŚWIĘTYM PAWŁEM W HERBIE

Nr 43 (242)

OD 23 DO 28 PAŹDZIERNIKA

2007 R.

Redaguje zespół parafian. tel. Probostwa 275 14 09,
e-mail Redakcji gaz2@interia.pl www.pawel.katowice.opoka.org.pl



POCZET PAPIEŻY



Hadrian VI (1522-1523)

Z pochodzenia Holender, wzbudzał niechęć Rzymian i kurialnych urzędników. Chcąc przeciwstawić się reformacji, walczył ze zeświecczeniem w Kościele, co przysporzyło mu wielu wrogów i bynajmniej nie uzdrowiło sytuacji. Był ostatnim papieżem nie-Włochem, aż do pontyfikatu Jana Pawła II.

Klemens VII (1523-1534)

Był słabym politykiem. W 1527 r. miał miejsce najazd wojsk cesarza Karola V na Rzym (tzw. Sacco di Roma). Za jego rządów nastąpił ostateczny rozdział protestantyzmu od katolicyzmu, zaś rezultatem jego niezgody na rozwód króla Anglii Henryka VIII z Katarzyną Aragońską było ogłoszenie się przez króla głową Kościoła Anglii.



Serwując po internecie na forum FRONDY pewna Marysia napisała: Zastanawiające są okoliczności śmierci świętych kapłanów, np. Św. Maksymilian i Sługa Boży Kard. Wyszyński zmarli w święta maryjne, a Bp Jeż zmarł podczas obchodów jubileuszu św. Jacka Odrowąża, z którym poprzez Śląsk był związany. Piękna śmierć - pomyślny - przeżyć Dahau, prześladowania komunistyczne, 3 wypadki drogowe i umrzeć w wieku 93 lat na Watykanie. Chwała Chrystusowi i św. Jackowi!

16.10.2007 w Rzymie zmarł najstarszy polski biskup 93-letni bp Ignacy Jeż. Był w Wiecznym Mieście w związku z obchodami 750. rocznicy śmierci św. Jacka Odrowąża. Dzień wcześniej koncelebrował Mszę św. w bazylice św. Sabiny na Awentynie. Rano, po śniadaniu, wrócił do swego pokoju w hotelu, poczuł się źle. Wezwano karetkę, zmarł w drodze do szpitala.

Słynący z poczucia humoru, optymizmu i pogody ducha, pierwszy biskup koszalińsko-kołobrzeski, który przez dwa i pół lata był więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau, nieraz podkreślał, że przed zwątpieniem i rezygnacją zawsze chroniło go wielkie zawierzenie Opatrzności Bożej. Nie raz przytaczał też prawdziwą opowieść - jako 12-letni chłopiec był świadkiem, jak kilkumiesięczne niemowlę wypada z okna trzeciego piętra. Wbrew temu, czego spodziewali się świadkowie tego wydarzenia, dziecko przeżyło - wpadło do worka "szmaciorza", który zbierał po domach stare szmaty. W młodym Ignacym Jeżu zrodziła się wówczas pewność: jesteśmy w rękach Opatrzności, więc każda przyгода kończy się dobrze.

93-letni Ignacy Jeż urodził się w Radomyślu Wielkim w diecezji tarnowskiej (31.07.1914 r). Jego ojciec przeniósł się potem do Katowic, aby po odzyskaniu przez Polskę niepodległości organizować na Śląsku sądownictwo. Rodzina Jeżów miesz-

kała najpierw w Katowicach na ul. Gliwickiej, później na ul. Kościuszki. Po ukończeniu liceum im. Mickiewicza Ignacy wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Stanisława Adamskiego 20 czerwca 1937 r. Jego pierwszą placówką była parafia w ówczesnych Hajdukach Wielkich, obecnie - Chorzowie Batorym. Proboszczem był tam wtedy dzisiejszy kandydat na ołtarze ks. Józef Czempiel. Po męczeńskiej śmierci ks. Czempieła w obozie koncentracyjnym, młody wikary ks. Jeż odprawił za niego Mszę św. Został za to aresztowany, a następnie wywieziony do obozu w Dachau, gdzie przebywał do końca wojny. Doświadczenia z okresu obozowego bp Jeż zebrał w książce pt. "Błogosławcie Pana światło i ciemności". Tuż po wojnie był kapelanem obozu repatriacyjnego w Göppingen koło Stuttgartu. Po powrocie do Polski w 1946 r. pracował w parafiach w Radlinie i Bogucicach, był katechetą, a następnie dyrektorem Gimnazjum Katolickiego św. Jacka w Katowicach, a po jego przemianowaniu na Niższe Seminarium Duchowne objął stanowisko rektora. W 1960 r. papież Jan XXIII mianował go pomocniczym biskupem w Gorzowie Wielkopolskim. Był tam współpracownikiem innego Ślązaka, bp. Wilhelma Pluty. W tym czasie uczestniczył też w Soborze Watykańskim II. W 1972 r. został pierwszym ordynariuszem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W 1992 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Niedawno prezydent Lech Kaczyński nadał mu Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

Na podstawie materiałów Katolickiej Agencji Informacyjnej i www.wiara.pl

Wspomnienia o Biskupie Ignacym Jeżu

Abp Damian Zimoń

Kiedy zapraszaliśmy bp. Ignacego do Rzymu przekonując go, że skoro obchodzi 70. rocznicę święceń kapłańskich, to warto pojechać, od razu się do tego pomysłu zapalił. Powiedział nawet: no jak wam umrę, to mnie przywieziecie. Przyjechał i brał udział we wszystkich spotkaniach, jeszcze w poniedziałek wieczorem ostatnią Mszę św. odprawiliśmy wspólnie w bazylice św. Sabiny na Awentynie, przy św. Jacku. Tam złożyliśmy mu życzenia z okazji jubileuszu kapłaństwa.

Niesamowite jest to, że umarł tutaj wśród swoich. Nie umarł ani w Katowicach, ani w Koszalinie, gdzie tyle zrobił, ale właśnie na terytorium neutralnym, a tak ważnym, jakim jest Rzym. Modliliśmy się za niego. Nieraz zastanawiałem się nad tym, jak przeżyjemy śmierć seniora naszego episkopatu. To był człowiek niezwykle lubiany. Jeszcze niedawno miał pełne humoru rekolekcje dla biskupów. A pomysł tego, żeby to właśnie on je prowadził zrodził się w Piekarach. Bp Jeż był bardzo przywiązany do Matki Boskiej Piekarskiej.

On nigdy nie narzekał. Nawet jak wspominał swój pobyt w Dachau. Wiele razy o tym mówił i pisał, ale nie w kategoriach dramatycznych, ale zawsze z ogromną nadzieją. Był optymistą, pozostał uśmiechnięty do końca swoich dni. Myślę, że to nie jest przypadek, że zmarł w Rzymie właśnie 16 października. Jan Paweł II niezwykle go szanował.

Śmiało mogę powiedzieć, że zmarł jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów archidiecezji katowickiej i członków polskiego episkopatu. To na jego barkach spoczęło organizowanie nowo powstałej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Mówi się, że pierwszy biskup jest „męczennikiem diecezji”. On był nim naprawdę. Przeszedł Dachau, potem były prześladowania komunistów. Mimo to kochał ludzi, był im oddany, zawsze uśmiechnięty. Tę cechę wyniósł z domu. Jego matka była kobietą zawsze radosną i rozmodloną.

Abp Alfons Nossol

Rano zamieniliśmy jeszcze ostatnie słowa. Przy śniadaniu powiedział do mnie: „Jak cię widzę to od razu myślę o ewangelicznej radości życia”. Odpowiedziałem na to: „A ja uczę się od księdza biskupa dojrzałości chrześcijańskiej”. Skwitował to z uśmiechem: „No, nie przesadzaj!”. I tak żeśmy się rozstali.

Dla mnie był przykładem prawdziwego chrześcijanina. Mimo trudnego doświadczenia Dachau nigdy nie przestał być optymistą. Dla niego ustawą zasadniczą bycia chrześcijaninem była Ewangelia. Radość wypływająca z chrześcijaństwa głosił całym swym życiem. Nawet w tym piekle, jakim był obóz koncentracyjny. Nawet tam dostrzegał wiele dobroci zarówno w tych, którzy cierpieli jak i nawet w oprawcach potrafił dostrzec odruchy ludzkie czy chrześcijańskie. Pomagał tym, którym pomagać nie wolno było. Załatwiał im lekarstwa. Strażnicy przymykali na to oczy.

Pamiętam jak wspominał Wigilię Bożego Narodzenia w Dachau. Był wtedy szefem izby chorych. Ubłagał komendanta SS i ten przyniósł mu hostie i butelkę wina. Wychodząc dodał: „Musicie się spieszyć, mnie nie będzie przez dwie godziny. Tym, którzy was pilnują dałem wolne. Odprawiajcie Mszę byle szybko”. Bp Jeż zaprosił na tę niezwykłą Eucharystię wszystkich, którzy chcieli i mogli się ruszać. Skażancy wracając do swych baraków zabierali ze sobą Komunię Św. Przeżył to Boże Narodzenie, jakby było pierwszym w jego życiu. Myślę, że właśnie dlatego, że w tym ziemskim piekle obozowym spotkał się z prawdziwie ludzkimi odruchami, zawsze miał nadzieję i tej nadziei uczył nas, młodszych księży i biskupów. On nigdy nie rozpaczał. Nawet w mrokach ciemności dostrzegał przebłyski światłości. Powtarzał, że nadziei nigdy nie wolno porzucić.

Na podstawie materiałów Radia Watykan

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE:

- W dzisiejszą niedzielę rozpoczynamy Tydzień Misyjny. Modlić się będziemy za Misje i Misjonarzy.
- Zapraszam na Nieszpory różańcowe o godz. 16³⁰, w tygodniu Nabożeństwa różańcowe rozpoczynają się o godz. 17³⁰, przed wieczorną Mszą św.
- Dzieci zapraszam na Mszę św. szkolną w środę o godz. 8⁰⁰.
- W przyszłą niedzielę (28 października) będzie liczenie wiernych obecnych na Maszach św.
- W przyszłą niedzielę Klerycy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego wygłoszą w naszej parafii kazania i zbiorą kolektę na Śląskie Seminarium Duchowne w Katowicach.
- Za dzisiaj złożone ofiary na potrzeby naszej parafii składam „Bóg zapłać”.
- Już dzisiaj zapraszam na Nieszpory różańcowe odprawiane w przyszłą niedzielę, które rozpoczną się pół godziny wcześniej - o godz. 16⁰⁰. Po każdej tajemnicy różańca Chór „Lutnia” śpiewać będzie pieśni maryjne.
- W kancelarii parafialnej przyjmowane są ofiary za wywóz śmieci z cmentarza. W związku ze zbliżającym się Świętem Wszystkich Świętych i wzmożonymi porządkami na grobach wywóz śmieci będzie częstszy. Za zrozumienie „Bóg zapłać”.
- Na Dzień Zaduszny i oktawę w kancelarii i zakrystii przyjmowane są Zalecki. Dodatkowa okazja będzie od jutra, codziennie rano oraz przed Nabożeństwem różańcowym w przedsionku kościoła. Pamiętajmy o naszych bliskich zmarłych. Oni czekają na nasze modlitwy.
- U ministrantów do nabycia „Gość Niedzielny”.

Nie lękajcie się miłości, która stawia człowiekowi wymagania.
One są zdolne uczynić waszą miłość prawdziwą.

Jan Paweł II

INTENCJE MSZY ŚW. od 22 do 28 października 2007 r.

22.X Poniedziałek	g.17³⁰ g.18⁰⁰	Nabożeństwo różańcowe Koncelebra - Za + Joannę Paluch w rocznicę śmierci, - Za ++ Martę i Ryszarda Grzesiok oraz rodziców Grzesiok.
23.X Wtorek <i>Wspomnienie św. Jana Kapistrana</i>	g. 7⁰⁰ g.17³⁰ g.18⁰⁰	- Za + Helenę Niesporek jako 30 dniowa, Nabożeństwo różańcowe - Za + Józefa Mikołajczyk w 10 rocznicę śmierci.
24.X Środa <i>Wspomnienie św. Antoniego Marii Clareta</i>	g. 8⁰⁰ g.17³⁰ g.18⁰⁰	Msza św. szkolna - Za ++ rodziców Lazar, Bleiszwic i pokrewieństwo. Nabożeństwo różańcowe - Za ++ Julię Orantek, męża Oswalda i pokrewieństwo z obu stron.
25.X Czwartek	g. 7⁰⁰ g.17³⁰ g.18⁰⁰	- Do Miłosierdzia Bożego i Matki Boskiej Różańcowej z prośbą o zdrowie i Opiekę Bożą dla Małgorzaty Żmij, Nabożeństwo różańcowe - Za + Jana Hanke.
26.X Piątek	g. 7⁰⁰ g.17⁰⁰ g.17³⁰ g.18⁰⁰	- Za Misję, Spowiedź święta, Nabożeństwo różańcowe - Za + Karola Górecko w dniu urodzin.
27.X Sobota	g. 7⁰⁰ g.17⁰⁰ g.17³⁰ g.18⁰⁰	- Za Misje, Spowiedź święta Nabożeństwo różańcowe - Za + Janinę Pyplok w 6 rocznicę śmierci.
28.X	g. 6³⁰	Godzinki ku czci Matki Boskiej,
30 NIEDZIELA ZWYKŁA W CIĄGU ROKU	g. 7⁰⁰ g.10⁰⁰	- Za + Bronisława Batkowskiego jako 30 dniowa, - Za parafian,
UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIECENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO	g.16⁰⁰ g.17⁰⁰	Nabożeństwo różańcowe z chórem „Lutnia” - Za ++ Erwina i Annę Maciejczyk, Antoniego i Jadwigę Cygan oraz pokrewieństwo.